

Po oficjalnym objęciu funkcji prezesa Romy przez Thomasa DiBenedetto, przyszedł czas także na wyznaczenie jego zastępcy. Wielu na stanowisku wiceprezesa widziało Claudio Fenucciego (byłby jednocześnie dyrektorem finansowym i wiceprezesem), ale funkcję tę objął prawnik Joseph Tacopina.

Joseph Tacopina, amerykański adwokat, był jednym z najważniejszych pośredników między Thomasem DiBenedetto a Unicredit w czasie negocjacji w sprawie zakupu Romy. W wywiadzie dla Roma Channel podkreślił swoją wielką radość z początku nowej przygody:

- To dla mnie wielki zaszczyt, że należę do zarządu Romy. Jakbym znalazł skarb. I nie wynika to ze związku między piłką a biznesem. Dorastałem jako kibic Romy. Z Romą w sercu. Mój ojciec urodził się tutaj i zawsze byłem kibicem tego klubu

- Roma to moja pasja. Nigdy nie pomyślałem, nawet w marzeniach, że mógłbym stać się częścią historii tego wielkiego klubu i miasta. Jestem szczęśliwy, że mogę pracować z tak świetnym sztabem i inwestorami. To coś niesamowitego. Chcemy odplacić kibicom za ich wielką pasję. Musimy pracować, żeby pokazać im, jak bardzo zależy nam na tej drużynie. Liczy się pasja i nie myślenie tylko o interesach, ale też stworzenie silnej o struktury klubowej - wyjaśniał dziennikarzom, którzy pytali go o to, czym jest dla niego Roma.

A co trzeba zrobić, żeby Roma mogła stać się jednym z największych klubów na świecie?

- Wystarczy słuchać Sabatiniego, Baldini, Fenucciego i Luisa Enrique. Oni znają się na piłce, są doświadczeni. Ja jestem kibicem. Oddajmy się w ich ręce. Ja wierzę w ich doświadczenie.

Kilka słów do kibiców?

- Bardzo dziękuję kibicom. Zawsze Forza Roma!

Autor: kaisa